CENA 10 GROSZY. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie . . 2 zł. —
Z odnoszeniem do domu . 2 zł. 50 gr.
Na prowincji z przesyłką pocztową . . . . 3 zł. —
Zagranicą . . . . 5 zł. —
Cena pojedyńczego egzemplarza 10 gr.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na stronie 1, 2 i 3 gr. 10.
Nekrologi gr. 10, zwyczajne gr. 5.
ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI,
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 7 wieczorem.

Nr. 227 (7857) Sobota, dnia 4 października 1924 r. Rok XXXII

Polityka dyskontowa Banku Polskiego.

Od początku walczą o kierunek polityki dyskontowej Banku Polskiego dwa prądy, Jeden z nich, reprezentowany przez prezesa Karpińskiego, cnce, by Bank Polski na wzór „Banque de France" „bankiem banków" i materjał wekslowy płynący z obrotu handlowego, przyjmował przeważnie tylko za pośrednictwem banków, co oczywiście łączy się z trzecim podpisem.. Drugi kierunek wzoruje się raczej na Niemczech i żąda, by Bank Polski przyjmował w dużej mierze weksle od poważnych przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych także bezpośrednio a więc zadowalniał się często dwoma podpisami.

Był czas, w którym ta druga metoda, popierana przez ogromną większość sfer gospodarczych, a więc i przez ogromną większość Rady Nadzorczej Banku Polskiego, brała górę. W ostatnich ttygodniach jednak zaznaczył się ostry zwrot w stronę poglądów p. Karpińskiego, który — jak wiadomo — jest człowiekiem nadzwyczaj upartym. Bank Polski dąży wyraźnie i na całej linji do zmniejszenia liczby klientów — a wstrzymanie udzielania nowych kredytów i inne restrykcje, które Bank niedawno zapowiedział na razie na przeciąg 4 tygodni, są doskonałą okazją do zrealizowania pomysłu p. Karpińskiego w poważnej mierze.

P. Karpiński zapomina, że system francuski dobry jest wprawdzie we Francji, gdzie od niepamiętnych czasów istnieje gęsta sieć bardzo zasobnych i poważnych banków akcyjnych i indywidualnych, których żyro istotnie wzmacnia bezpieczeństwo weksłu i których znaczne obroty pozwalają nie zadowalniać się skromną różnicą procentu — że jednak „u nas inaczej — inaczej"!

Banków silnych i poważnych mamy liczbę znikomą — a suma ich siły finansowej jest jeszcze bardziej znikoma w stosunku do siły całego gospodarstwa społecznego, niemniej jak w stosunku do obrotów. Jak dobrze wiadomo, siła finansowa nawet najlepszych banków została silnie nadgryziona w okresie inflacyjnym — a regeneracja utraconych cząstek wymaga dłuższego czasu. Za to mamy dużo banczków wegetujących lub konających na suchoty — banczków takich, których podpisy na wekslach poważnych przedsiębiorstw przemysłowych, podających czasem przez nie swe weksle Bankowi Polskiemu do redyskontu, wyglądają jak Liliput przy Goljacie W odwrotnym stosunku do słabości tych banczków natomiast stoi ich apetyt na zarobki. By pokryć niestosunkowo wielkie koszta administracji przy niewielkiej liczbie klijentów, muszą one do takiego dyskontu, wzgl. redyskontu dobijać znaczne różnice — a wszelkie oficjalne ograniczenia w tym względzie, także te najnowsze, są obchodzone w sposób mniej lub więcej genjalny i na to niema rady.

Z tych to przyczyn system, propagowany przez p. Karpińskiego w Polsce, przeważnie nie zwiększa bezpieczeństwa Banku Polsk., a zato obciąża gospodarstwo społeczne znacznemi świadczeniami na nieproduktywne cele. Wszelako p. Karpiński jest człowiekiem nie estetycznego życia, lecz twardych formułek. Okazało się to już nieraz w różnych jego enuncjacjach, szczególnie w niesłychanych wręcz ocenach, jakie wygłaszał o obecnem przesileniu gospodarczem. Ministerstwo skarbu jest za słabe wobec żelaznego uporu p. Karpińskiego (ma to skądinąd może dobre strony) —i nie może np. nie usiłuje przeforsować nawet takiej rzeczy, jak notowanie walut i dewiz na giełdach prowincjonalnych, ponieważ p. Karpiński przypuszcza, że to mogłoby zaszkodzić kursowi złotego! Wobec tego zapewne i w sprawie polityki dyskontowej Banku pogląd p. Karpińskiego niestety zwycięży.

ROGIER BATTAGLIA.

TELEGRAMY.

Z Ligi Narodów.

GENEWA, 3.10 (Pat). Zgromadzenie Ligi Narodów na dzisiejszem posiedzeniu przyjęło jednogłośnie 47 głosami obecnych delegatów rezolucję zalecającą państwom, członkom Ligi; aby jaknajpoważniej wzięły pod uwagę ustalony w Genewie protokół w sprawie arbitrażu i bezpieczeństwa. Pierwszy przemawiał Pawe Boncour. Zabierali jeszcze głos: Branting (Szwecja), Dandur (Kanada) Paolo Franco (Brazylja) Commen (Rumunja), Skrzyński (Polska) Guani (Urugwaj), Tai Chen Lin (Chiny) Wilac (Chili) i pani Swanwick (Anglja). Wszyscy oni złożyli oświadczenie, wyrażające zgodę na rezolucją została zakończona, a samą rezolucją przyjęto. Absolutnie żadna delegacja nie uczyniła przy tej okazji jakichkolwiek zastrzeżeń. Delegacje francuska, polska; jugosłowiańska; czechosłowacka, grecka; łotewska; estońska i bułgarska podpiszą protokół już teraz to znaczy przed swoim odjazdem z Genewy.

Przyjęcie arbitrażu.

GENEWA, 3.10 (Pat). Protokół w sprawie arbitrażu i bezpieczeństwa został dziś przyjęty jednomyślnie przez 47 delegatów obecnych podczas głosowania. Nikt nie wstrzymał się od głosowania.

Prześladowanie polaków na Pomorzu niemieckim.

OLSZTYN, 3.10 (Pat). Gazeta Olsztyńska organ polskiej ludności na Warmji i Mazurach w ostatnim numerze zamieszcza rozpaczliwy apel do Polski z prośbą o pomoc. W artykule tym czytamy m. in.: Za kilka lat nie będzie tutaj nas jeżeli naporowi zjednoczon. i nienawidzącej nas niemczyźnie nie przeciwstawimy skutecznego zaporu. Wynik głosowania na G. Śląsku,

to alarm, który winien zalektryzować naród pol ski. W Prusach wsch., na Powiślu i Mazurach wszystkie organizacje niemieckie bez różnicy przekonań partyjnych, wypowiedziały nam śmiertelną walkę i intensywnie pracują nad podważeniem Grenzmarków żywiołu polskiego Dalej Gazeta Olsztyńska pisze: Śmiesznie skrom na jest garstka naszych pracowników, którzy tej olbrzymiej falandze niemieckiej usiłują prze ciwdziałać. My musimy mieć za sobą plecy sil ne i potężne. Musimy mieć tak jak Niemcy w Polsce poparcie w potężnym i silnym narodzie polskim.

Z lotnictwa.

MEDJOLAN, 3.10 (Pat. Dziś popoł. odlecia ło do Warszawy 6 lotników polskich, odbywa jących lot na zakupionych we Francji samolo tach.

Nuncjusz Lauri u Ojca Ś-go.

RZYM, 3.10 (Pat). Papież przyjął dziś na posłuchaniu Mrg. Lauri nuncjusza apost. w Warszawie.

Przesilenie w Anglji.

LONDYN, 3.10 (Pat). „Daily News" zamie szcza wielkimi czcionkami apel: Przygotujcie się do nowych wyborów! Dziennik podaje, że zanosi się na zarządzenie nowych wyborów, je żeli rząd poniesie klęskę przy głosowaniu nad wnioskiem konserwatystów o wotum nieufności. Głosowanie ma się odbyć w przyszłą środę.

Litwini strzelają do niemców.

KOWNO, 3.10 (Pat). Przez ostatnie 2 noce gmach tutejszego poselstwa niemieckiego był ostrzeliwany przez niewyśledzonych sprawców przyczem powybijane zostały w gmachu szyby. Mimo poszukiwań policji, napastników nie wy śledzono.

Pożyczka dla Niemiec.

LONDYN, 3.10 (Pat). Przedstawiciele amerykańskiego Domu Morgana oraz Banku An glji odbyli dziś dłuższą naradę z dr. Schach tem, prezydentem Reichsbanku w sprawie po życzki dla Niemiec. Jutro odbędą się narady z dr. Luthrem min. finansów Rzeszy. Według informacji prasowych udział Ameryki w Po życzce został określony definitywnie na 100 m. dolarów, udział zaś Anglji nie jest jeszcze ściśle określony, ma on jednak wynosić 10 do 15 mil. funtów.

Otwarcie targów gdańskich.

GDANSK, 3.10 (Pat). Wczoraj przedpoł. odbyło się uroczyste otwarcie 2 międzynarodo wych Targów Gdańskich. Otwarcia Targów do konał prezydent senatu Sahm, wygłaszając krót kie przemówienie o znaczeniu Targów Gdańsk. W otwarciu wzięli udział m. in. senat gdański, posłowie do sejmu gdańskiego, z ramienia ko misarjatu Gen Rzeczypospolitej w Gdańsku radca legacyjny Kornionic, prezes dyrekcji Ko lei Państw. w Gdańsku p. Tarnowski, dalej na czelny inspektor ceł w Gdańsku dr. Lewakowski, delegat Min. Przem. i Handlu w Gdańsku p. Karłowski, członkowie Rady Portu; konsulowie obcych państw, oraz wielu zaproszonych gości z poza Gdańska. Uwagę gości, przybyłych na Ta... głównie z Polski przykuwała wielka licz ba dawnych flag cesarskich wywieszonych na wielu domach głównych ulic miasta, oraz na każdym kroku spotykano reklamę niemieckiego filmu patrjotycznego pt. Bismarkfilm.

Zeppelin do Ameryki.

BERLIN, 3.10 (Pat). Balon sterowy Zep pelin R. III udając się do Ameryki, zabierze ze sobą 100 beczek benzyny po 300 litr. każda wagi ogólnej 25000 klg. oraz 155000 klg.. sma rów dla motorów.

Obniżka cen w Berlinie.

BERLIN, 3.10. (Pat). Z dnia 1 paździer nika nastąpi w Berlinie obniżenie cen gazu, elektryczności i wody.

Na targi Gdańskie.

WARSZAWA, 3.10 (Pat). Wszystkie osoby jadące na Targi Gdańskie, mogą zabierać z sobą do 150 zl. zamiast 250 zl., jak to było pozwo lone dotychczas.

Rewolucja w Chinach.

SZANGHAJ, 3.10 (Pat). United Press do nosi, że w walkach o posiadanie miasta, toczą cych się od 3 dni, obrońcy utrzymują je w swem ręku. W czasie walk nocnych wojska Lu Young Czanga odczuwały brak amunicji, Kores podent United Press z Szanghaju, który miał sposobność dotrzeć do linji frontu — donosi, że toczy się tam bitwa powietrzna między samo lotami wojsk napadających a artylerją obroń ców Armja Czu Junga zrównała z ziemią miej scowości Warg, Kating i Linhe.

Echa głośnej afery podatkowej na Górnym Śląsku.

WARSZAWA, 3.10 (Tel. wł.) Komunikuj ją nam z Katowic, że zgodnie z dotychczaso wymi danymi śledztwa w sprawie wykrytej w firmie C. Wollheim afery podatkowej malwer sacje mają nie dotyczyć koncernu katowickiego którym kierowali pp. Starżyński, Schneider i Belon, bowiem koncern berliński jako centrala główna zastrzegła sobie prawo dygrygowania ca łym eksportem do Niemiec, Austrji, Szwajcarji i Czech, pozostawiając firmie katowickiej zbyt na Polsce i pozostałe państwa obce. Wobec tego w Katowicach księgowane były tylko towary, którymi dysponował koncern katowicki, w stosunku zaś do Berlina Katowice odgrywały raczej rolę ekspedycyjną. Na tej podstawie się dzia śledczy uchylił areszt w stosunku do pro kurenta firmy Schneidera, oskarżonego pierwot nie o fałszowanie ksiąg buchalteryjnych.

Reorganizacja Min. Reform Rolnych.

WARSZAWA, 3.10 (Tel. wł.) Informują nas że w ostatnich czasach odbywają się konferen cje w Min. Reform Rolnych w sprawie ponownej reorganizacji tegoż Ministerstwa. Sprawa ma dotyczyć w pierwszym rzędie departamentu parcelacji i osadnictwa w związku z powierzo nym Państwowemu Bankowi Rolnemu przepro wadzaniem podziału gruntów większej własności

Cena emisyjna 5-procentowej pożyczki dolarowej.

WARSZAWA, 3.10. Minister skarbu obwiesz czenia z 29 września, ustalił cenę emisyjną 55to procentowej pożyczki dolarowej na 95 proc. ceny nominalnej, tj. 4 dolary 65 cent., albo w równowartości tej kwoty w walutach obcych. Nowa cena obowiązywać ma od drugiego paź dziernika. Obligacje pożyczki dolarowej będą od tej daty sprzedawane po wymienionej cenie

Z rynku zbożowego

WARSZAWA, 3.10 (Tel. wł.) W dniu 1 bm. posiedzenia giełdy towarowo zbożowej, jako w środę nie było. Natomiast w obrotach poza giełdowych dawał się odczuwać brak podaży żyta. W związku z tym przejawiła się tendencja zwyżkowa. Żądano za 1 kwintal żyta 22 zł. i wyżej. Również pszenica zdrożała, sięgając ce ny 28 zł. Należy podkreślić, że w ostatnich dniach na rynku zbożowym zaofiarowywane są gorsze gatunki żyta i pszenicy. Zachodzi tedy podejrzenie, że rolnicy lepsze gatunki zamierzają przeznaczyć na eksport, z krzywdą krajowego konsumenta.

W Dżungli Kochinchiny

40) *romans z francuskiego.*

— Nigdybym na to nie pozwolił, pójdziemy obaj.

Piotr poszukał w ciemności jego ręki i uścisnął ją mocno.

— Nie dziękuj — odrzekł Rawenna nieco zmieszany. Nie opuściłbym cię oczywiście już prawie u celu; lecz i mnie samego ta wyprawa pociąga tak mocno, że się prawie lękam niekiedy iż to nie godzi się prawie z mojem powołaniem; nie potrafiłbym się już cofnąć w żadnym razie choćby nawet przyjaźń dla ciebie nie wchodziła w grę. Tak jest — powtórzył raz jeszcze z mo cą. — Tak jest! Nic już stanowczo nie zdołałoby mnie zatrzymać. Być może, że nałożymy głową lecz czuję, że przez nas właśnie dokona się waż ne odkrycie; że my to właśnie, sprowadzimy ważną zmianę w życiu tego kraju.

Umilkli obaj, a na przeciwległej ścianie siedem świateł błyszczało wciąż, przytłumionych żółtawą powłoką, niby gazą przejrzystą. Uwiąza no sznury, których pilnować mieli Ngur i Pat; a misjonarz udzielił im obu ostatnich instrukcji. Mieli stać przy sznurach dopóki nie usłyszą z umówionego hasła. Następnie oczekiwać mieli nad brzegiem. Hasłem powrotu miał być strzał z rewolweru, który dać miał Piotr lub Rawenna. Po strzale takim sznury miały być na nowo spuszczone, by powracający mogli wspiąć się na górę.

Gdyby przez dwa dni i dwie noce nikt nie dał znaku o sobie, karawana miała powra cać w najszybszem tempie do fortu, zostawia jąc tylko na wszelki wypadek dwa słonie i jed nego kornaka, z zapasem żywności na trzech lu dzi. Po pięciu dniach kornak i słonie mieli także opuścić posterunek. Prócz tego Rawenna wziął na stronę Ngura i dawał mu jeszcze jakieś skryte zlecenie.

— Nie mamy prawa ryzykować życia tych ludzi — rzekł następnie do Piotra. — Przykład Redewskiego, jest aż nadto groźną przestrogą. Poleciłem więc Ngurowi, by pilnie zważał: czy nie jesteśmy odkryci i dał nam odpowiednie ha sło, a sam uciekał z życiem, skoro spostrzeże niebezpieczeństwo. Poczciwy człowiek nie chciał nas opuszczać i wiem, że złożyłby chętnie życie w naszej obronie, lecz przedstawiłem mu: że może przydać się nam lepiej, znajdując się na wolności. W pół godziny potem, Piotr spuszczał się już na sznurze, w głąb nieznanej czeluści. Ściana, po której się zsuwał była po po większej części całkiem gładka; gdzienie gdzie tylko spotykały się występy i nierówności Piotr prostował ostrożnie nogi i wreszcie uczuł pod stopami grunt. Przekonał się wnet, że znaj duje się na platformie skalistej dość wązkiej, poł ożonej o jakie 30 metrów ponad właściwem dnem doliny, lecz pochyłość ta już była łagod na i można z niej było zejść pieszo. Przysiadł następnie i macał ręką grunt, który porośnięty był mchem i trawą, co dawało możność stąpania cicho. Ucieszył się tem i powrócił do stóp zbo cza, gdzie dał umówione hasło, które polegało na trzykrotnem szarpnięciu powroza. Odpowie dziano mu z góry tem samem i sznur powędro wał szybko po ścianie. Wtedy Piotr usiadł na ziemi i czekał oparty o skałę. Minuty upływały Piotr widział wciąż przed sobą płonące ognie, lecz aby je dostrzedz musiał teraz podnosić gło wę. Oszacował w myśli na 60 metrów wzniesie nie ich ponad poziom doliny. Próbował także obliczyć wysokość ściany, która stanowiła bok doliny, lecz brakło mu do tego danych. Nie mógł żadną miarą zdać sobie sprawy z jaką szybko ścią zjeżdżał; zresztą obraz Wandy stał mu w myśli coraz bardziej nieodst., a serce biło mu mocno na to wspomnienie. Wszak była tu blis ko w obrębie tego skalnego zwału; pod którym mieściła się świątynia; a te światła to zapewne ognie straży; strzegących drugiego. Zobaczymy więc ją rychło; jutro może. Tak; z pewnością, jutro. Świadomość ta wstąpiła w niego nagle; stając się niemal aktem wiary. Jutro; tak; jutro! bez względu na to; co los przyniesie.

Widział prawie przed sobą; tę śliczną twarz nacechowaną niemal zagadkowym urokiem; te oczy świetlane i płomienne usta; prześliczne ręce o długich smukłych palcach. Cała postać; której doskonała harmonja czarowała go tylokrotnie stała; zda się; przy nim jak żywa; dotykał jej niemal; czuł wyraźnie jej obecność.

Westchnął głęboko i wyciągnął ręce; jakby chcąc przygarnąć drogi cień; gdy usłyszał za plecami rodzaj zgrzytu. Otrząsnął się więc z marzeń i zawołał cicho.

— Rawenna!

— Tak to ja.

Głos misjonarza był cichy; stłumiony; ostrożny.

— Co za ciemność; nie widzę nic; czy to już dno ?

Piotr bez odpowiedzi; ujął obie stopy mi sjonarza i pociągnął je w dół; stawiając na wła ściwem miejscu.

— A więc jesteśmy Bogu dzięki — mówił ksiądz; odwijając sploty sznura; którym był opasany. — A wiesz ile zostało sznura tam w gó rze? Trzydzieści metrów zaledwie. Słowem; cze luść ta mierzy 270 metrów głębokości; nie omy liłeś się zbytnio w swych rachunkach. (D. c. n)

RADIO.

Radjotelegrafja w Polsce jest jeszcze terraincognita. Słyszymy wiele o tem co się na tem polu zagranicą dzieje, lecz sami z tego korzystać jeszcze nie możemy. Tylko nieliczni zapaleńcy, którzy w tajemnicy przed okiem władz poustawiali sobie najczęściej własnemi rękami skonstruowane aparaty, wsłuchują się w dźwięki płynące na falach eteru, podczas gdy innym jest to niedostępne. Zagranica już dawno korzysta z dobrodziejstwa, jakiem jest radjotelegrafja, nie mówiąc już o Stanach Zjednoczonych, gdzie stacji koncertowych jest około 600, zaś stacji amatorskich ponad 15000. Ale nawet takie małe Czechy posiadają dwie stacje: jedną w Kbały tuż obok Pragi; drugą zaś w Komarowie obok Berna, ponadto w planie jest budowa większej stacji tego rodzaju w okolicy Pragi, Koncerty, wiadomości prasowe, kursy giełd są rozpowszechniane co dziennie od godz. 10 rano do 9 wieczór.

Niemcy, które do niedawna stały prawie na takim samym poziomie, jak my obecnie, posiadają dziś całą sieć stacji koncertowych a to w Berlinie, Wrocławiu, Frankfurcie n. M.; Hamburgu, Królewcu, Koenigswusterhausen obok Berlina, Lipsku, Monachjum i Stuttbarcie. Stacje te są czynne przez cały dzień. I tak, już rano o 10 każda gosposia przed wyjściem na zakupno do centrali hali, przez radjo dowiaduje się, o cenach artykułów żywnościowych. O 10.155 ci, którzy nie mają nic innego do czynienia jak siedzenie w pyjamie w domu, mogą usłyszeć najnowsze wiadomości polityczne. Dla bankierów i innych paskarzy o godz. 12.15 są wiadomości z przedgiełdy. 12.55 następuje sygnał czasowy, który pozwala uregulować zegary według czasu astronomicznego. Po południu 1.05 drugi raz najświeższe wiadomości prasowe i biuletyn meteorologiczny. 2.15 sprawozdanie giełdowe, 4.30 do 55.30 koncert lżejszej treści, 5.35 jakiś wykład czy to z dziedziny hygjeny, czy też nauka jakiegoś języka np. francuskiego. Wieczorem o 8.30 do 10 koncert najlepszych sił, często wyjątki z oper etc. Na zakończenie jeszcze wiadomości prasowe, sygnał czasowy, biuletyn meteorologiczny i wyniki zawodów sportowych.

Jak widzimy, program bogaty i bardzo urozmaicony dla każdego coś się znajdzie. Ci, którzy mają koncerty, a któż nie pojmie; jakiem dobrodziejstwem dla chorych jest muzyka? Jak dobroczynnie wpływa na stan psychiczny ludzi chorych? Ci, którzy posiadają akcje; obce waluty nie potrzebują wcale chodzić na giełdę, w domu usłyszą to samo i przy jakiejś gwałtownej bassie mogą uledz atakowi apoplektycznemu w domu bez zatrudnienia karetki pogotowia. Rolnicy też odnoszą korzyść z przepowiedniej pogody, ludzie żądni wiedzy, mogą się uczyć obcych języków i słuchać wykładów bardzo poważnych. Naturalnie, że przemysł też tem rozwija się; bo czy aparaty, czy też części składowe do aparatów znajdują wielu nabywców. Przemysł ten daje wielu ludziom możność zarobków. Z tego przemysłu znów czerpie swe dochody państwo i ma możność łatania dziur w budżecie.

Bez amatorów byłaby radjotelegrafia i telefonja na poziomie o wiele niższym i można powiedzieć, że amatorzy o wiele więcej zdziałali aniżeli fachowcy inżynierowie. Ubiegłej zimy pokusili się amatorzy w Ameryce. Francji i Anglji o uzyskanie połączenia radjotelegraficznego za pomocą swych kilkudziesięcio lub kilkuset watowych aparacików nadawczych, na fałach przeznaczonych dla użytku amatorskiego, to jest od 100 do 200 metrów. I o dziwo! Na co nie odważyliby się inżynierowie i fachowcy, udało sie w zupełności amatorom, którzy składają się w największej części ze studentów i uczni w wieku 15 do 20 lat. Jako pierwsza słyszana była w Ameryce stacja amatora w Nizzy P. Deloy. On to zdołał z jednym z jego przyjaciół w Ameryce porozumieć się przez szereg nocy. Dziś już wielu amatorów utrzymuje z sobą łączność na dalekie przestrzenie. Naturalnie, że zawodowcy radjotelegrafiści pojmują inaczej swą misję i nie interesują się w największej części poza swą pracą zawodową, radjotelegrafją.

Niestety z powodu sanacji skarbu i związanych z tem oszczędności, w Polsce niema jeszcze widoków na tak rychłe rozbudowanie sieci radjotelegraficznej rządowej. A jakby to było pożądane! wyobraźmy sobie naprzykład, czy możliwemi byłyby dywersje bolszewickie na kresach gdyby istniały urządzenia nadawcze i odbiorcze przy urzędach i instytucjach kresowych, gdyby ukazał się tylko jeden bandyta sowiecki, natychmiast wiadomość idzie po całej okolicy dookoła i alarmuje wszystkich równocześnie. Zaalarmowane posterunki policji i wojskowe oddziały detaszowane, mogłyby natychmiast powiadomione o kierunku pochodu oddziału dywersyjnego, odciąć mu odwrót i zlikwidować w najkrótszym czasie tego rodzaju napady.

Wszędzie rozwija się radjotelegrafja, tylko u nas śpi jeszcze snem sprawiedliwych jak wiadomo jednak, w niedługim czasie ma i u nas wejść w życie ustawa, dozwalająca używanią aparatów odbiorczych szerszemu ogółowi. Po jakich jednak linjach pójdzie, jest ieszcze niewiadomem, spodziewać się jednak należy; że rząd nauczony doświadczeniem państw zagranicznych nie zastosuje u siebie metod, jak ograniczenie zakresu odbieranych fal, bo to byłoby nonsensem głównie dlatego, że zagraniczni amatorzy mogliby odbierać telegramy naszych stacji korespondencyjnych a my nic. Najczęściej wysuwanym zarzutem przeciw wprowadzeniu w życie u nas radjotelegrafji amatorskiej jest właśnie zarzut możliwości nadużżyć przez odbiór depesz przez amatorów. Ależ rząd ma możność zabezpieczyć się przeciw temu przez szyfrowanie telegramów, co i jak wszystkie prawie firmy handlowe i banki praktykują. Zresztą gdy kto zechce i komu specjalnie zależeć może na kontrolowaniu naszego ruchu oficjalnego, to ma i tak możność tego, bo czyż można kogo skontrolówać; czy ma u siebie stację odbiorczą, skoro ma on u siebie w domu antenną ramową i doskonale aparaty odbiorcze?

W Polsce istnieją dla ruchu oficjalnego stacje: w Warszawie niedawno kosztem 2 miljonów dolarów ustawiona stacja jedna z największych na kuli ziemskiej, Stacja ta korresponduje bezpośrednio z New Yorkiem, Londynem prócz tego odbywają się obecnie próby nawiązania łączności ze stacją w Saigonie w Indochonach. W Grudziądzu istnieje stacja dla korespondencji z Francją, Grecją; państwami skandynawskiemi i Hiszpanją. W Poznaniu dla pracy z Anglją, Szwajcarją, Finlandją i Węgrami. Prócz tego stacja w Krakowie, no i szereg stacji wojskowych. Ponadto w Gdańsku mała stacja dlą łączności z naszym okrętem wojennym.

Tak przedstawia się stan obecny radjotelegrafji w Polsce.. Mieliśmy jednak nadzieję, że wkrótce podążymy i my naprzód i nietylko dorównamy, lecz i przewyższymy niektóre kraje; stojące dziś na znacznym stopniu rozwoju. Oby tylko jaknajprędzej.

L. Nowakowski.

KRONIKA.

— INSTALACJA NOWEGO KANONIKA w kapitule kolegjaty kaliskiej odbyła się w d. 2 bm. w kościele św. Józefa. Instalowanym był ks. Stanisław Pruski z Włocławka, skarbnik dyjecezji. Na instalacji był obecny bawiący w Kaliszu JE. Ks. Biskup St. Zdzitowiecki, który w dniu tym nadał kanonję honorową ks. Mieczysławowi Sadowskiemu z Giżyc.

— WYSTEP ARTYST. TEATRU ROZMAITOŚCI. W czwartek przy przepełnionej sali Kina Stylowy, zespół artystów teatru Rozmaitości z p. Junoszą Stępowskim na czele, dał sztukę w 3 aktach D Curella pt. „Ziemia nieludzka“ W literaturze wielu narodów z czasu ostatniej wojny mamy utwory sceniczne, poświęcone tym właśnie wypadkom, jakie się rozgrywały nietylko na polach bitew, ale i w czterech ścianach pokoju. „Ziemia nieludzka“ aczkolwiek nazwana sztuką, ma w swojej budowie wiele cech tradycji lub conajmniej dramatu to też wywiera potężne i przygnębiające wrażenie. Sztukę tą grano już w Kaliszu z Adwentowiczem, taż że pomijając jej treść można powiedzieć tylko o grze artystów. Otóż cała trójka tj. p. Balcerkiewiczówna, Trapszo Krywultowa i Junosza Stępowski; dali prawdziwy koncert gry aktorskiej. Panna Balcerkiewiczówna była doskonałą przez całe trzy akty taksamo p. Trapszo, zaś p. Junosza Stępowski zwłaszcza w akcie drugim był wprost niezrównany, nic dziwnego; występował w sytuacjach których nikt tak zagrać nie potrafi i które temu wielkiemu artyście są tylko właściwe. Reszta artystów dostrajała się do znakomitej trójki w zupełności. Wrażenie psuły szmaty; dekoracjami zwane brudne; podarte... O prześwietny magistracie; daj nam nareszcie teatr; wykończ go; a my wszyscy wdzięczni Ci za to będziemy, gdyż będziemy mieli sposobność częściej mieć podobne siesty jaką była czwartkowa!

— ZE STRAŻY OGNIOWEJ.

W niedzielę, 5 bm., o godz. 7 rano; odbędzie się ostatnia w sezonie bieżącym próba ogólna Kaliskiej Straży ogniowej ochotniczej, na którą członkowie czynni przybyć winni w pełnym uniformie i kaskach.

Komendant Straży ogniowej wzywa jednocześnie członków do uregulowania składek rocznych (4 złote) oraz do wpłacenia należności za materjał na mundury, za co zresztą odpowiedzialni są naczelnicy oddziałowi.

— Z ZYCIA TOWARZYSKIEGO.

Dnia 28 września br. w majątku Rzeki w Starostwie Noworadomskiem, w kaplicy miejscowej, pobłogosławiony został związek małżeński między panną Hanną Kaulberszówną asystentką Uniwersytetu Jagiellońskiego córką nieżyjącego już a znanego z czasów przedwojennych w Kaliszu, mecenasa ś. p. Tadeusza Kaulbersza i Emilji z Bogdańskich z panem Zbigniewem Marynowskim, Dr. med. lek. kpt 3 pułku ułanów. Obrządku ślubnego dopełnił brat pana młodego ks. A. Marynowski poczem orszak ślubny z prawdziwie staropolską gościnnością podejmowany był w domu pani Szambelanowej Łęckiej ciotki panny młodej.

— PRZYPUSZCZALNY ZBIOR ZIEMNIAKOW I BURAKOW.

Wobec złego urodzaju zbóż i jarzyn całą nadzieją rolników jest zbiór ziemniaków i buraków.

Wbrew przewidywaniom przypuszczalny tegoroczny zbiór okopowych nie będzie przewyższał zbiory ubiegłego roku.

Zbiór ziemniaków będzie wynosił średnio 114 kw. z hektara a buraków cukrowych 185 kw.

Ziemniaków najwięcej obrodziło się w woj. Warszawskiem, Lubelskiem, Pomorskiem Poznańskiem i Tarnopolskiem ponad 120 kw. z hektara.

Najgorszy urodzaj jest w Wileńskiem. Wołynskiem i Krakowskiem około 80 kw. z hektara.

Urodzaj buraków cukrowych jest najlepszy w Kieleckiem 202 kw. z hektara w Poznańskiem, Pomorskiem i Lwowskiem około 200 kw. z hektara Lubelskie wbrew oczekiwaniom da tylko do 158 kw. z hektara

— KALENDARZ PODATKOWY. —

Na październik rb. przypadają płatności następujących podatków; do 10 października wpłata pierwszej części 2 raty podatku majątkowego, równającej się wysokości całej pierwszej raty która wpłacana była w czasie od 10 czerwca do 10 lipca rb. Przy wpłacie dopuszczalny jest 2 tygodniowy termin ulgowy, po którym rozpocznie się egzekucja niewpłacanych w terminie należności podatkowych.

Do 15 października wpłata podatku przemysłu od obrotu za pierwsze półrocze 1924 r. przez mniejsze przedsiębiorstwa nie opłacające tego podatku co miesiąc.

Od 15 października wpłata 2 raty podatku gruntowego wraz ze 100 proc. podwyżką. Wpłata ta równa się wpłatom. które winny były być uskutecznione w marcu (1 rata) oraz w maju (100 proc. podwyżka).

Pozatem płatne być winny w terminach w nakazach płatniczych wskazanych wszystkie inne daniny publiczne i zwykłe podatki wpłacane co miesiąc.

— PODATEK DOCHODOWY OD UPOSAZEN.

Na zasadzie art. 12 ustawy z dnia 10 stycznia 1924 r. (Dz. U. R P Nr 13 poz 110) w sprawie przpisów o państwowym podatku dochodowym obowiązujących na całym obszarze Rzeczypospolitej z dnia 12 kwietnia 1924 r. o podwyższenie stawek podatku dochodowego od dochodu z uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę (Dz. U. R. P Nr 34 poz 350) Ministerstwo Skarbu zarządza co następuje:

Pobór podatku dochodowego od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę winien być w mcu październiku 1924 r. dokonywany w dotychczasowym trybie według skali ustalonej dla potrąceń podatku w mcu maju 1924 roku.

a) dla obszaru b. dzielnicy rosyjskiej i austrjackiej okólnikiem Nr. 1 L. DPO. 489 (II) 24, ogłoszonym w numerze 96 Monitora Polskiego z dn. 25 kwietnia 1924 r. (poz. 267).

b) dla obszaru b. dzielnicy pruskiej i górnośląskiej części Województwa Sląskiego okólnikiem Nr. 2 2 L. DPO. 489 (II) 24, ogłoszonym w numerze 97 Monitora Polskiego z dnia 26 kwietnia 1924 r.

BIULETYN

SPOSTRZEŻEŃ METEOROLOGICZNYCH STACJI „KALISZ" Państwowej Sieci Meteorologicznej PRZY SEJMIKU

w dniu 3 październ. 1924 r. godz. 7-a rano

1) Ciśnienie powietrza	748.6 m.m.
2) Kierunek wiatru	E
3) Siła wiatru	1 m/s
4) Stan nieba	Zachmurzone
5) Wilgot. bezwzględna	9.9 m.m.
6) Wilgot względna	94%
7) Temp. powietrza	+12°3
8) Ilość opadów (z doby ubiegł. zacałyd.)	0.2
9) Najwyż. temp.	+20°2
10) Najniż. temp	+11°9
11) Temp. grunt. na głębokości 50 cm. 1 g. pp.	+1.30

Giełda Warszawska w Złotych.

New-Jork	5.18½
Londyn	23.20
Paryż	0.27.65
Szwajcarja	0.99.40
8% pożycz. zł.	5.50
4% poż. prem.	0.61
Bony zł. S. II A.	0.87
Listy Tow. K. Ziem. 4½	23.00

Redaktor W. RADWAN. Druk „Gazety Kaliskiej", Aleja Józefiny, 1. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Spół. o ogr. odp.